

Jezus opuszczony: okno Boga – okno ludzko?ci

II cz???

Jezus opuszczony: okno ludzko?ci

Drugi punkt: „Jezus opuszczony: okno ludzko?ci, poprzez które ludzko?? widzi Boga”.

Powró?my do pocz?tków Ruchu, w roku 1944, podczas trwaj?cej nadal drugiej wojny ?wiatowej, Chiara – jak mówili?my – odkrywa w krzyku opuszczenia najwi?ksze cierpienie Jezusa i czuje si? powo?ana, by sta? si?, razem ze swoimi kole?ankami (i tymi wszystkimi, którzy potem poszli za jej Idea?em), by sta? si? „mi?osn? odpowiedzi?” w?a?nie na to wo?anie. Pisz? do jednej z tych kole?anek:

„Czy znasz Jezusa opuszczonego? Czy wiesz, ?e da? nam wszystko? Cóż wi?cej mó? da? nam Bóg, który z mi?o?ci zapomina, ?e jest Bogiem?”

My, które z tob? pod??amy za tym Idea?em, najpi?kniejszym, najbardziej zachwycaj?cym, rzuci?y?my si? ca?? dusz? w now? ran? Opuszczonego! (...) lecz tam z wn?trza widzimy ca?y bezmiar Mi?o?ci Boga, wylewaj?cej si? na ?wiat.

Rzu? si? tam tak?e ty! Znajdziesz ?wiat?o Mi?o?ci, poniewa? Jezus jest ?wiat?em ?wiata”[\[1\]](#).

Podkre?laj?c „nasze szcz??cie” z powodu mo?liwo?ci pój?cia za t? mi?o?ci? opuszczon?, pisze dalej:

„On w swych nieprzeniknionych planach wybra? nas spo?ród wielu tysi?cy, pozwalaj?c nam us?ysze? swój Krzyk udr?ki: «Bo?e mój, Bo?e mój, czemu? Mnie opu?ci??». I uczyni? z tego Krzyku, jako Bóg, zasad? nowego ?ycia, wed?ug nowego Idea?u”[\[2\]](#).

Oto: „Zasada nowego ?ycia”. ?ycia opartego na s?owach Jezusa, opartego na Ewangelii.

Przeczytajmy jeszcze z Ewangelii Janowej zasadnicze s?owa dla naszego ?ycia chrze?cija?skiego i fokolarskiego: ?w. Jan pisze: „To jest moje przykazanie, aby?cie si? wzajemnie mi?owali, tak jak Ja was umi?owa?em. Nikt nie ma wi?kszej mi?o?ci od tej, gdy kto? ?ycie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,12-13). Owo „tak jak Ja was umi?owa?em” Jezusa, które si? w pe?ni realizuje w opuszczeniu, wymaga równie? od nas tej samej miary mi?o?ci: „Równie? dla nas kocha? Boga ma to znaczenie: by? gotowym umrze? jeden za drugiego” (por. J 15,13)[\[3\]](#).

Jest pewien znacz?cy epizod w historii Chiary, w którym wybór Jezusa opuszczonego przybiera form? wyra?nego aktu, którym jest oddanie ?ycia za braci. Pod koniec lata 1949 roku, kiedy to prze?y?a nadzwyczajne do?wiadczenie Raju, charakteryzuj?ce ten okres, musi opu?ci? trydenckie góry, by powróci? do miasta, ale cierpienie, którego do?wiadcza jest okropne. Tak o tym napisa?a:

„Nie chcia?am opu?ci? Raju. Nie by?am w stanie oddali? si? od tego Nieba, w którym ?yli?my przez prawie dwa miesi?ce. Nie widzia?am powodu i nie mog?am tego zrozumie?. Nie ze wzgl?du na jakie? przywi?zanie czy kaprys, ale z powodu niemo?no?ci przystosowania si? do tego, co na ziemi, po tym jak przyzwyczai?am si? do tego, co w Niebie. Wydawa?o mi si? niemo?liwe, by Bóg chcia? bym wysz?a [z tego Nieba].

To Foco doda? mi odwagi i otworzy? mi oczy, przypominaj?c, ?e Jezus opuszczony jest moim Idea?em i ?e to Jego mam kocha? w ludzko?ci, która mnie oczekiwaa. Wówczas, po?ród bólu i ?ez, napisa?am: »Mam tylko jednego Oblubie?ca tu, na ziemi. Nie mam innego Boga poza Nim.

W Nim jest ca?a ludzko??, w Nim jest Trójca. To, co mi sprawia ból jest moje. Przejd? przez ?wiat«...”[\[4\]](#).

A zatem równie? Chiarze, Bóg nakaza? „zej??”; zej??, aby przyj?? do swojego serca – dzielaj?c cierpienia ka?dego cz?owieka – „to co nie jest pokojem – pisze dalej Chiara – rado?ci?, nie jest pi?kne, mi?e, pogodne... jednym s?owem to, co nie jest Niebem”. Poprosi? j?, by przesz?a przez ziemi? „jak Ogie?, który spala to, co ma by? zniszczone, a pozostawia jedynie Prawd?”[\[5\]](#).

I Chiara robi?a to w ci?gu ca?ego swojego ?ycia, daj?c nam cudowny przyk?ad, a? do ostatniego tchnienia.

„Przejd? przez ?wiat”: min??o ju? wiele lat od odleg?ego 49 roku. Ale, id?c drog? Chiary – i to jest nasze zadanie równie? dzisiaj – jak Chiara wychodzimy na drogi ?wiata, aby spotka? Jego, nasz Idea?.

Ale gdzie? W jaki sposób?

Przypomnia?a nam o tym ona sama w Collegamento, w którym zach?ca?a nas, by odnowi? nasz jedyny wybór Jego:

„Oczywi?cie kocha? Go we wszystkich – pisze – ale przede wszystkim w tych, którzy najbardziej Go przypominaj?, którzy w jaki? sposób cierpi?, a których my nazywamy ‘dalekimi od Boga’”[\[6\]](#).

Zach?ca?a nas nast?pnie, by spojrze? na map? rozprzestrzeniania si? Ruchu, do wzi?cia adresów osób, o które powinni?my si? szczególnie zatroszczy? i podkre?li? w sposób szczególny te, które najbardziej przypominaj? Jezusa opuszczonego:

„Im powinni?my po?wi?ci? w pierwszej kolejno?ci nasz? uwag? i czas” [\[7\]](#).

Chodzi o to, by kocha? te osoby „do tego stopnia, by doprowadzi? je do Boga, by w??czy? je w t? rewolucj? mi?o?ci, w nasz Idea?”[\[8\]](#).

Równie? tutaj mo?emy zatrzyma? si? na chwil? i zastanowi? si?, co wydarzy?o si? w tych

latach, aby z wdziacznością zobaczyć, jakie kroki poczyniliśmy. To prawda: On nas przyciągnął do Siebie, „*wyciąga nas – i to w szczególny sposób w przeżywanej obecnie epoce historycznej – w wielki dramat Jego misji, przez którą wszystko zostało na nowo zjednoczone w Nim jako Głowie* (por. Ef 1,10)”^[9]. Ale dał nam uczestniczyć na różne sposoby także w swoim zmartwychwstaniu.

W Jezusie opuszczonym rozpoznaliśmy z Charyzmatu najwikszą tajemnicę miłości, prawdziwego nauczyciela jedności. Rzeczywiście On, który jest syntezą wszystkich cierpień ciała i duszy ^[10] stał się dla nas wzorem, stylem miłości.

Liczne oblicza Jezusa opuszczonego

Liczne były i są dowiadczania wynikające z rozpoznawania Go i obejmowania w różnorodnych cierpieniach, zaczynając od tych z naszego podwórka. Na przykład:

- Liczne sąbości oraz ograniczenia osobiste i wspólnotowe, prowadzące niektórych do braku zapału, a także do pozostawienia czegoś, które wydaje się zbyt wymagające wobec tego, co jest początkowego w świecie.
- Zmniejszenie się liczby członków Dzieła, czyli osób zdolnych i zdecydowanych poświęcić wszystko dla jedności. W konsekwencji brak zasobów ludzkich i materialnych dla realizacji licznie podjętych dzieł.
- Trudności w udzieleniu odpowiednich i skutecznych odpowiedzi na pytania ludzkości dotkniętej zębem, które wydaje się rozprzestrzeniać.
- Przyjmienie czasem tego blasku, który płynie z przynależenia całkowicie i jedynie do Boga, co mogłoby zafascynować i wzbudzić nowe powołania, jako odpowiedź na Jego wezwanie.
- Jednocześnie stopniowe odchodzenie, po Charyzmat, pierwszych fokolarin i fokolarinów – świadków, prawdziwych kolumn, które nas podtrzymują, podtrzymują i cięgle podtrzymują swój niezachwiany wiarę w moc charyzmatu.

Można by dłużej wyliczać...

Ale, wychodząc poza nasz krąg, ile razy spotkaliśmy Go we wszelkich podziałach, urazach, wzajemnej obojętności spotykanej w rodzinach, pomiędzy pokoleniami, pomiędzy bogatymi i biednymi, w podziałach między Kościołami, między różnymi religiami, jak również pomiędzy tym kto wierzy, a tym kto nie ma przekonania religijnych; w licznych obliczach ludzkości: cierpięcej, zagubionej, wrogiej sobie, walczącej... Spotkaliśmy Go i ukochaliśmy – na ile potrafiliśmy – a miłość do Niego nie pozostała bezowocna. Pomyślmy chociażby o drodze jedności przebytej na polu ekumenicznym: świadczą o tym ostatnie kontakty z Patriarchą Bartłomiejem, a także spotkanie Razem dla Europy w Monachium jest tego jasnym przykładem.

Mamy tu na myśli różnorodne spotkania – w tak delikatnym momencie historii – na poziomie

mi?dzyreligijnym. Spotkania pozwalaj?ce nam ju? do?wiadczy?, pomimo wszystko, ?e braterstwo jest mo?liwe i bliskie.

Mamy na my?li inkulturacj? charyzmatu w ró?nych strukturach i w ró?nych kulturach na poziomie ?wiatowym; my?limy tu o ?ywym pi?tym dialogu, przybieraj?cym ró?ne formy, prowadz?c do zbudowania mostów ze wspó?czesn? kultur? na ró?nych poziomach.

Mamy na my?li ?ycie i prace prowadzone przez ró?ne nasze ruchy o szerokim zasi?gu.

Jezus opuszczony uczy nas budowa? jedno?? ze wszystkimi bra?mi.

Pisze Chiara:

„Nie mog? bowiem wej?? w dusz? drugiego, je?li moja jest bogata. Aby kocha? brata, musz? nieustannie stawia? si? tak bardzo ubogim w duchu, aby nie posiada? nic innego jak tylko mi?o??” [\[11\]](#).

Taka postawa wobec ka?dego bli?niego, zakorzeniona w mi?o?ci do Jezusa opuszczonego, prowadzi do wewn?trznego odnowienia spo?ecze?stwa i odbudowania relacji braterstwa pomi?dzy wszystkimi ludami ziemi, podkre?laj?c szczególn? warto?? ka?dego cz?owieka. Taka postawa jest w stanie uleczy? rany, które n?kaj? wspó?czesny ?wiat, ?wiat, w którym Bóg wydaje si? bardziej nieobecny ni? kiedykolwiek, zw?aszcza tu na Zachodzie.

Przed naszymi oczami przesuwaj? si? tragiczne obrazy przekazywane codziennie przez ?rodki masowego przekazu: barki z uciekinierami, ratuj?cymi si? przed g?odem i panuj?c? w ich kraju wojn?; miasta zniszczone r?k? cz?owieka, jak równie? zniszczone antyczne dobra kultury; d??enie do dominacji ideologicznej i akty przemocy na ró?nych polach.

Do tego wszystkiego dochodzi zjawisko, podkre?lone bardziej ni? dotychczas, a ukazane ju? przez Benedykta XVI, kiedy mówi? o ogarniaj?cej nas „nocy kultury”. Napisa?:

„Ile? «powiewów nauki» przynios?y nam ostatnie dziesi?ciolecia, ile? nurtów ideowych, ile? modnych kierunków my?lowych... (...) Ka?dego dnia powstaj? nowe sekty i urzeczywistnia si? to, co mówi ?w. Pawe? na temat «oszustwa ze strony ludzi i przebieg?o?ci w sprowadzaniu na manowce fa?szu» (Ef 4, 14). (...) Natomiast relatywizm, to znaczy poddawanie si? «ka?demu powiewowi nauki», jawi si? jako jedyna postawa godna wspó?czesnej epoki. Tworzy si? swoista dyktatura relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne i jako jedyn? miar? rzeczy pozostawia tylko w?asne ja i jego zachcianki” [\[12\]](#).

W tej „nocy”, która wydaje si? ogarnia? otaczaj?c? nas, cierpi?c? ludzko??, Chiara ukazuje nam na nowo, jako wzór, Jezusa, który wo?a: „Bo?e mój, Bo?e mój, dlaczego mnie opu?ci?e??”, dodaj?c:

„Jest to Jego m?ka wewn?trzna, Jego najczarniejsza noc, jest to szczyt Jego cierpie?. Niezg??biona tajemnica, bezdenne cierpienie, które Jezus prze?y? jako cz?owiek, pokazuj?c miar? swojej mi?o?ci do ludzi, poniewa? zechcia? wzi?? na siebie i zasypa? przepa??, jaka

utrzymywa?a ich w oddaleniu od Ojca i mi?dzy sob?”[13].

Ale w tym wo?aniu, które wydaje si? paradoksem; w tym przeogromnym cierpieniu zawartych jest tysi?c imion cierpie? ludzko?ci.

Jezus ukrzy?owany i opuszczony jest gwiazd? przewodni? na tej drodze. On daje nam odwag? i ?wiat?o, by zadzia?a? w ka?dej z tych sytuacji.

„Kochaj?c Jezusa opuszczonego – mówi dalej Chiara – znajdujemy motywacj? i si??, by nie ucieka? przed przeciwno?ciami, podzia?ami, lecz by je przyj?? i przenikn??, aby w ten sposób, osobi?cie i jako wspólnota, zaradzi? im”[14].

W Jezusie opuszczonym Chiara ukazuje ?wiat?o, za którym trzeba i??, a? do odczucia – przechodz?c w?a?nie przez ciemno?ci – [do odczucia] tej prawdy, o której ?wiadczy? ?w. Wawrzyniec: „Moja noc nie zna ciemno?ci, a wszystko ja?nieje ?wiat?em”[15].

Tak, to jest mo?liwe, gdy? Jezus ukrzy?owany i opuszczony zwyci??y? ?mier? i zmartwychwsta?.

Jak mówi?am, wnikaj?c w tajemnic? prze?yt? przez Jezusa w opuszczeniu, Chiara dostrzeg?a ?wiat?o zdolne o?wieci? i nada? sens ka?demu do?wiadczeniu cierpienia i opuszczenia, którego cz?owiek mo?e do?wiadczy?, tak na poziomie osobistym, jak i wspólnotowym. Rzeczywi?cie, Chiara – utwierdzona równie? przez Leona Wielkiego – nie waha?a si? stwierdzi?, ?e wo?anie Jezusa jest równie? „doktryn?”[16]. Ta doktryna, nale?ycie zg??biona – a Szko?a Abbà poczyni?a z Chiar? ju? pierwsze kroki i stawia kolejne – mo?e rozja?ni? nowym ?wiat?em nie tylko nauk? o Bogu: teologi?, ale tak?e filozofi? i wszystkie inne kierunki nauki, najró?niejsze dziedziny, a nast?pnie ró?ne obszary dzia?alno?ci cz?owieka.

„To Jego wo?anie, które streszcza w sobie nico?? wszystkich rzeczy, zawsze towarzyszy?o dziejom cz?owieka”[17].

Dlatego na pe?nej ?wiat?a stronie z pism z 49 roku Chiara napisa?a:

„Jezus to Jezus Opuszczony. Poniewa? Jezus jest Zbawicielem, Odkupicielem a dokonuje dzie?a odkupienia, kiedy rozlewa na ludzko?? Bosko??, poprzez Ran? Opuszczenia, która jest ?renic? Bo?ego Oka na ?wiat. Niesko?czona Pustka, przez któr? Bóg patrzy na nas. Okno Boga otwarte na ?wiat i okno ludzko?ci, przez które ludzko?? widzi Boga” [18].

Wiele lat pó?niej, pisz?c przypis do tego tekstu, rozwa?aj?c cytowany fragment, chcia?a ukaza?, ?e Jezus opuszczony jest:

„Mi?o?ci? Ojca, przychodz?c? na ziemi? (...) i ukocha? nas, daj?c wszystko, oddaj?c wszystko z Siebie, równie? Boga. Pozosta?a wi?c tylko pustka. Dlatego my, je?li ?yjemy tak, jak On, mo?emy spojrze? wewn?trz i zobaczy? Boga, Ojca, a Ojciec mo?e spojrze? wewn?trz i nas zobaczy?”[19]. „W opuszczeniu Jezus jest Odkupicielem, dokonuj?cym swego dzie?a; jest Po?rednikiem, gdy? czyni?c siebie niczym, jednoczy dzieci z Ojcem”[20].

Kilka razy podczas tego wyst?pienia mówili?my, ?e w m?ce i ?mierci Jezusa w sposób wyj?tkowy „znajduje si? wielki dowód na mi?o?? Boga wobec ludzko?ci”. To jest ‘?wiat?o’, którego nie mo?na pomin??: ta mi?o?? ma tak? moc, ?e zas?uguje na zmartwychwstanie, a owocem jest przyci?gni?cie wszystkich do Niego (por. J 12,32). Rodzi si? w ten sposób jedno?? nowego ludu Bo?ego w drodze do Niego.

Jezus opuszczony-zmartwychwsta?y: droga do ?wi?to?ci

Powró?my teraz do nas, do naszego „Oto jestem!”, do naszego „Poniewa? jeste? opuszczony, Jezu, poniewa? jeste? opuszczony”.

Jasne, ?e dla nas krzy? nie jest ju? znakiem przekle?stwa i ?mierci, poniewa? Jezus, poprzez zmartwychwstanie, przemieni? go w narz?dzie zwyci?stwa nad prawdziw? ?mierci?, któr? jest grzech. Dlatego „*nie mo?na oddzieli? krzy?a od chwa?y, nie mo?na oddzieli? Ukrzy?owanego od Zmartwychwsta?ego. S? to dwa aspekty tej samej tajemnicy Boga, który jest Mi?o?ci?*”.

„(...) Cenne nauczanie Ukrzy?owanego-Zmartwychwsta?ego (...) rzuci ?wiat?o równie? na rol? cierpienia, jakie mo?e przyj?? w naszym ?yciu i na jego nadzwyczajn? p?odno??” [\[21\]](#), pisze Chiara, zach?caj?c nas tymi s?owami:

Dzie? po dniu – kiedy dotykaj? nas ma?e lub wielkie cierpienia (...) starajmy si? przyjmowa? je i ofiarowa? Jezusowi jako wyraz naszej mi?o?ci. (...)

Je?li tak b?dziemy czyni?, do?wiadczymy nadzwyczajnego, nieoczekiwanego skutku: nasza dusza b?dzie przenikni?ta pokojem, mi?o?ci?, równie? czyst? rado?ci?, ?wiat?em. B?dziemy mogli znale?? w sobie nowe si?y. To nam poka?e, jak, obejmuj?c krzy?e ka?dego dnia i jednocz?c si? ze wzgl?du na nie z Jezusem ukrzy?owanym i opuszczonym, mo?emy uczestniczy? ju? tutaj w Jego ?yciu jako Zmartwychwsta?ego.

Bogaci w to do?wiadczenie b?dziemy mogli skuteczniej pomaga? wszystkim naszym braciom odnajdywa? szcz??cie po?ród ?ez, przemienia? w spokój to, co ich dr?czy. W ten sposób staniemy si? narz?dziami rado?ci dla wielu; szcz??cia, tego szcz??cia, do którego d??y ka?de ludzkie serce” [\[22\]](#).

W Jezusie opuszczonym równie? bezsensowno?? ludzkiego cierpienia nabiera sensu. On – po?rednik pomi?dzy ludzko?ci? a Bogiem – jest odpowiedzi? na ka?dy bezsens, gdy? daje nam mo?liwo?? spotkania si? twarz? w twarz z Bogiem w ka?dej sytuacji.

Przywo?ali?my dwie perspektywy, które Chiara otworzy?a przed nami: okno Boga – okno ludzko?ci i taki nadali?my tytu? temu wyst?pieniu. Dlaczego Bóg mo?e zobaczy? cz?owieka? Poniewa? Jezus opuszczony jest cz?owiekiem, a dlaczego cz?owiek mo?e zobaczy? Boga? Poniewa? Jezus opuszczony jest Bogiem. A zatem w Jezusie opuszczonym te dwie wizje si? spotykaj?.

Dochodzimy do podsumowania tej wypowiedzi ze ?wiadomo?ci?, ?e dotkn?li?my tylko niektórych aspektów tego nadzwyczajnego bogactwa doktryny, któr? Chiara zrozumia?a w

Jezusie opuszczonym. W ciągu całego roku postaramy się to zgłębować, być z Nim w tym samym odcieniu, w bezpośrednim kontakcie z Nim.

Ale jest jeszcze jeden aspekt, o którym musimy powiedzieć, być może najbardziej intymny w bogatej spuściźnie duchowej, którą Chiara pozostawiła nie tylko nam, ale całemu Ruchowi Focolari, a także całej ludzkości.

Oblubienica Jezusa opuszczonego

Pewnego razu zwierzyła się:

„Chciałabym być wspominana wyjątkowo, jako Oblubienica Jezusa opuszczonego, jako (w ten sposób możemy określić się wszyscy) dusza-oblubienica Jezusa opuszczonego.

To (tylko z Bożą pomocą!) ewentualne określenie mojego życia wydało mi się piękne, choć wzniosłe, mimo że wciąż jest to «czym powinnam być». A jednak zobaczę w nim moje powołanie.

Wiemy, że aby się uświadomić, trzeba skupić się na jedynej idei, syntezie wszystkich innych, która dla nas powinna być Jedną. Ale jedną osiąga się tylko wtedy, gdy nasza dusza jest oblubienicą Jezusa opuszczonego”[\[23\]](#).

Wydaje się to prawie ukoronowaniem tego, co przeczuwała w 1949 roku, pisząc:

„Jezus opuszczony jest świadectwem, ponieważ dusza rozdarta opuszczeniem ukazuje światło Boga, [jedyne] światło: Boga” [\[24\]](#).

I jeszcze:

„Cóż za radość na myśli, że mam wszystko do uświadomienia.

Nie potrzebuję zatwierdzenia mojego Instytutu, ani nikogo pomocy, ani dusz błądzących ze mną (choćby mój Ideał jest jednoosobowy i zakłada przynajmniej dwie osoby), czy czegoś innego.

Wystarczy mi krzyż, który chwila po chwili przychodzi, ten [krzyż] który On mi zsyła i jest jednym z wielu oblicz mojej Miłości Opuszczonej, Ukrzyżowanej w duszy i w ciele..., uczyniony całkowicie moim, jako moje jedyne wszystko.

W ten sposób, nie potrzebuję niczego i nikogo, idę pewną drogą, którą On mi wskazuje, nikt mi w tym nie przeszkadza, gdy z przeszkody uczynię moją pasję i mój lot ku Miłości” [\[25\]](#).

A zatem życzenie, wynikające z tego założenia mogłoby być takie: aby również dla nas życie, nasze życie mogło być miłosnym lotem, z miłości do Jezusa opuszczonego.

Maria Voce (Emmaus), Castel Gandolfo, 7 września 2016

[1] *id.*, *Lettere dei primi tempi*, "Lettera dell'8 dicembre 1944 a Rosetta Zaroni", cit., p. 62-63.

[2] Tam?e.

[3] C. Lubich, *Krzyk ...*, s. 36.

[4] *id.*, "Paradiso '49" [1961], in AA.VV., *Come frecciate di luce*, Roma 2013, p. 22-23.

[5] Tam?e.

[6] Por. Collegamento z 19.04.1984.

[7] Tam?e.

[8] Por. Collegamento z 20,12,1984.

[9] C. Lubich, *Krzyk ...*, s. 13.

[10] Tam?e, s. 57.

[11] Tam?e, s. 60-61.

[12] Cf J. Ratzinger, *Omelia nella Messa pro eligendo pontifice*, 18.4.2005: EV/23, 619. Cf anche Benedetto XVI, *Caritas in Veritate*, 21-33.

[13] C. Lubich, "La nostra risposta alla notte collettiva e culturale di oggi", in *Atti VolontaryFest*, Budapest 2006, Roma 2007, p.156.

[14] Tam?e, p. 156-157.

[15] Detto di S. Lorenzo, cit. in C. Lubich, "La nostra risposta...", cit., p.157.

[16] C. Lubich, *Krzyk ...*, s. 147.

[17] C. Lubich, *Charyzmat ...*, s. 420.

[18] C. Lubich, *Krzyk ...*, s. 147.

[19] Cf *id.*, nota allo *Scritto* Agosto 1949, in *Paradiso '49*, 420.

[20] C. Lubich, *Krzyk ...*, s. 29.

[21] Cf *id.*, *Parola che si fa vita*, Roma 1989, p. 34-35.

[22] *Tam?e.*

[23] Collegamento z 11.11.1999.

[24] *id.*, *Scritto* Agosto 1949, in *Paradiso '49*, 425.

[25] *id.*, *Scritto* 14 ottobre 1949, in *Paradiso '49*, 799-802.